

KS. SŁAWOMIR KUNKA

WOLNOŚĆ W KOMUNII
ANALIZA TEOLOGICZNEGO PRZESŁANIA HOMILII
PAPIEŻA POLAKA WYGŁOSZONYCH W OJCZYŹNIE W 1991

FREEDOM IN COMMUNION. AN ANALYSIS
OF THE THEOLOGICAL MESSAGE
OF THE POLISH POPE'S HOMILY DELIVERED IN HIS HOMETLAND IN 1991

A b s t r a c t. The article, based on the homilies of Blessed John Paul II delivered to his compatriots during the pilgrimage to his Homeland in 1991, analyzes the question of the community of the Christian faith, the community of the nation, and, finally, the marriage and family. The analysis is performed in the context of human freedom, which reflects human likeness to God. The man is given the freedom to love, because his Creator is the Triune God. The hidden context of the discussion is the Trinitarian dimension of the Christian theology. The Pope's message is still relevant for Poland, Europe and the entire world.

Key words: Holy Trinity, John Paul II, freedom, community of faith, nation, marriage, family.

Pragnienie wolności jest nie tylko słusznym odczuciem człowieka każdej epoki, lecz właściwością głęboko wpisaną w naturę ludzką. Cecha ta wynika z godności człowieka. Charakteryzuje go ona niezmiennie i niezależnie od czynników zewnętrznych. Człowiek jest wolny, gdyż Stwórca, którego on jest obrazem, jest wolny i stworzył człowieka z wolności. Wolność jednak nie jest wartością absolutną. Gdyby tak miało być, to człowiek zawierałby sprzeczność na poziomie swej ontologicznej konstrukcji. Bycie „wolnym absolutnie” dla każdej osoby ludzkiej w konsekwencji musiałoby prowadzić do izolacji. Powodowałoby ostatecznie wielkie złudzenie samowystarczalności oraz przeświadczenie o bezwzględnej zasadzie oddzielania i traktowania każdej jednostki – pewnie szczególnie własnej osoby – jako absolutnej.

Wolność człowieka nie jest wartością absolutną, choć istnieje w nim na zasadzie podobieństwa do Stwórcy, a Ten jest Bytem absolutnym. Jednak w Bogu wolność jest wolnością Boskiej wspólnoty. Tak również należy ją pojmować w działaniu Boga wobec świata stworzonego. Stworzenie nastąpiło z miłości i przez Słowo (zob. J 1, 10). „Miłość wyraża przede wszystkim wolność Boga”, zaś „najwyższa wolność jest [...] pełną miłością” odzwierciedlającą „życie Trójcy immanentnej”¹. Owo „wewnętrzne życie Boga jest w pełni wolną, niezależną, niezmienną, wieczną, wzajemną miłością Osób Boskich”². Wolność tym samym jednoczy w miłości Boskie Osoby, a to, „czego One sobie wzajemnie udzielają, jest jedną, wieczną, nieskończoną istotą i bytowaniem, które obejmuje w sposób doskonały każdą z osobna i wszystkie razem”³. Takie rozumienie wolności każdej z Osób Trójcy Świętej oraz Boga jako Trójjedynego musi posiadać swoją analogię w wolności osoby ludzkiej. Ta przecież, jako odniesiona do innych osób, jest Trójjednemu podobna. Ludzka wolność to jeszcze nie szczyt człowieczeństwa. Człowiek wolny to jeszcze wciąż człowiek w drodze do Miłości.

Taka forma ludzkiej wolności jest częścią „stwórczej, ojcowskiej mądrości i opatrności”⁴ Stwórcy. Jej właściwe rozumienie i przeżywanie zgodne z Bożym zamysłem ma służyć człowiekowi. W innym przypadku człowiek „burzy ład życia i współżycia ludzkiego w każdym wymiarze” i to „zaczynając od wspólnoty najmniejszej, jaką jest rodzina, i idąc poprzez naród aż do tej ogólnoludzkiej społeczności, na którą składają się miliardy ludzkich istnień”⁵. Biorąc to pod uwagę, trzeba widzieć potrzebę głębszej analizy tematu wolności człowieka w optyce życia ludzkich wspólnot różnego zasięgu i rozmiaru. Niniejsze opracowanie, czyniąc podstawą tekst homilii bł. Jana Pawła II wygłoszonych do rodaków w czasie pielgrzymki do Ojczyzny w 1991

¹ K. G ó ł d ź, *Stwórca i stworzenie*, w: *Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, wyd. III zmienione, Lublin 2007, s. 139.

² E. S t e i n (Teresa Benedykta od Krzyża), *Byt skończony a byt wieczny*, tłum. I. J. Adamska, Kraków 1995, s. 366.

³ Tamże. Edyta Stein stwierdza dalej, że „Ojciec udziela tego – od wieków – Synowi, rodząc Go; a kiedy Ojciec i Syn udzielają sobie tego wzajemnie, wydają Ducha Świętego jako wzajemną miłość i dar. I tak bytowanie Drugiej i Trzeciej Osoby jest otrzymywane, lecz nie nowo powstałe jak w przypadku stworzenia: jest to jedno boskie bytowanie, które jest jednocześnie dawane i otrzymywane – dawanie i otrzymywanie należy do samego boskiego istnienia” (tamże).

⁴ J a n P a w e ł II, „*Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną*”. *Homilia podczas Mszy św. odprawionej przy kościele Świętego Ducha [w Koszalinie]*, „L'Osservatore Romano” (edycja polska) [dalej cyt.: L'OR] 1991, nr 5(132), s. 8, p. 3.

⁵ Tamże.

roku, pragnie wyjść tej potrzebie naprzeciw⁶. Analizie zostanie poddana najpierw wspólnota chrześcijańskiej wiary, następnie wspólnota narodu i wreszcie małżeństwo i rodzina.

I. WSPÓLNOTA WIARY

Źródłem chrześcijaństwa jest Trójjedyny Bóg. Stajemy się chrześcijanami przez chrzest „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19) oraz wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Pan i Odkupiciela, który w mocy Ducha Świętego „przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów” (Ap 1, 5). Chrześcijanie wierzą, że Chrystus jest Jednorodzonym Synem Bożym i że jako taki sam jest prawdziwym Bogiem (por. J 1, 1). Sama więc nazwa „chrześcijanie” jest wzywaniem Bożego imienia. Już ten fakt, w myśl drugiego przykazania Bożego (Wj 20, 7), stanowi o wielkiej odpowiedzialności wierzących. Papież ostrzega: „Jeśli jesteś chrześcijaninem, niech to nie będzie wzywanie Imienia Pańskiego nadaremno”, a potem dodaje: „Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim”⁷. To wołanie Papieża o autentyczność postawy ludzi uznających się za chrześcijan wpisuje się w ostrzeżenie samego Chrystusa: „Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21). Chrześcijaństwo autentyczne, według myśli Jezusa z Nazaretu, jest sprawą życia opartego na wierze, życia i wyznawania wiary w imię Boże. Należy z tego wnioskować, że treścią chrześcijańskiej wiary jest rzeczywistość przekraczająca poziom natury stworzonej, poziom, do którego człowiek należy i na którym się wyraża. Nie człowiek tworzy treść swej wiary, ale właśnie ta treść stanowi o tym,

⁶ Na temat nauczania Papieża Polaka w niniejszych homiliach dotyczących wolności w aspekcie stwórczym i odkupieńczym zob.: S. K u n k a, *Wolność stworzona. Mały szkic antropologiczny nakreślony na podstawie opartych na Dekalogu homiliach Papieża Polaka do rodaków z 1991 roku*, „Teologia w Polsce” 6(2012), nr 2, s. 53-70 oraz *Wolność odkupiona. O Dekalogu w homiliach papieskich z 1991*, „Studia Pelplińskie” 46(2013), s. 153-170.

⁷ J a n P a w e ł II, „*Chrześcijanie w pełnym tego słowa znaczeniu*”. Msza św. i beatyfikacja bpa Sebastiana Józefa Pelczara, L’OR 1991, nr 5(132), s. 14, p. 4.

kim człowiek jest. To właśnie ta treść określa jego życie i zasady, na których ono się opiera⁸.

Potrzebą każdego czasu historii chrześcijaństwa jest „przypominanie tego, co mówi Bóg” oraz „przyjmowanie na nowo tego, czego uczy Chrystus”⁹. Jest to także nagłym i ważnym zadaniem naszych czasów, które charakteryzują się bezkrytycznym parciem jakby na oślep w stronę absolutnego samodecydowania o sobie.

Współcześnie neguje się także prawdę o indywidualnym i wspólnotowym wymiarze wiary. To prawda, że „wiara i szukanie świętości jest sprawą prywatną”, ale jedynie „w tym sensie, że nikt nie zastąpi człowieka w jego osobistym spotkaniu z Bogiem, że nie da się szukać i znajdować Boga inaczej niż w prawdziwej wewnętrznej wolności”¹⁰. Jednocześnie jednak wyznawanie i praktykowanie wiary chrześcijańskiej ma swój wymiar społeczny. Dlatego Bóg wzywa: „Bądźcie [...] świętymi, bo Ja jestem święty!” (Kpł 11, 45). W ten sposób pragnie On „swoją świętością ogarnąć nie tylko poszczególnego człowieka, ale również całe rodziny i inne ludzkie wspólnoty, również całe narody i społeczeństwa”¹¹. Nie znaczy to, że można bezrefleksyjnie mieszać porządki i sfery życia społecznego.

Indywidualno-wspólnotowy charakter chrześcijaństwa domaga się roztropnego przeanalizowania postulatów neutralności światopoglądowej. Postulat ten można uznać za słuszny w tym sensie, że „państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich swoich obywateli, niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają”¹². Nie można jednak zgodzić się z postulatem niedopuszczania do życia społecznego i państwowego wymiaru świętości w jakiegokolwiek formie. W takiej formie byłby to bowiem postulat programowego „ateizowania państwa i życia społecznego”, który „niewiele ma wspólnego ze światopoglądową neutralnością”¹³. Wydaje się, że obecnie za neutralne światopoglądowo uchodzi jedynie to, co *nie-chrześcijańskie* albo nawet wprost antychrześcijańskie.

⁸ Nawet dobra materialne podlegają Bożemu planowi rozwoju człowieka wierzącego, gdyż „po to Ojciec nasz niebieski obdarza nas nimi, aby nam pomagały coraz pełniej «być»” (J a n P a w e ł II, „By nikt nie czuł się obcy we własnej ojczyźnie”. *Homilia podczas Mszy św. W Lubaczowie. «Pamiętaj, abys dzień święty święcił»*, L’OR 1991, nr 5(132), s. 23, p. 5).

⁹ Tamże, s. 24, p. 6.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

Jedynie prawdziwa troska o całkowite dobro każdego człowieka i dobra wola, tak państwa jak i Kościoła, może umożliwić dopracowanie „takich form obecności tego, co święte w życiu społecznym i państwowym, które nikogo nie będą raniły i nikogo nie uczynią obcym we własnej ojczyźnie”¹⁴. Papież w Lubaczowie nie przemilczał faktu, że katolicy w Polsce „przez kilkadziesiąt ostatnich lat” byli ranieni i czuli się obco, że doświadczali „wielkiego, katolickiego getta, getta na miarę narodu”¹⁵. W imię sprawiedliwości społecznej i dobra samego narodu katolicy muszą domagać się zaakceptowania przez państwo swojego stanowiska. W innym przypadku „bardzo wielu spośród nas czułoby się nieswojo w państwie, z którego struktur wyrzucono by Boga, a to pod pozorem światopoglądowej neutralności”¹⁶.

Powyższe stanowisko jest mocno potwierdzone prawdą historyczną. „Kulturę europejską tworzyli męczennicy trzech pierwszych stuleci, tworzyli ją także męczennicy na wschód od nas w ostatnich dziesięcioleciach – i u nas w ostatnich dziesięcioleciach”¹⁷. Okazuje się, że nadal właśnie męczennicy wciąż kształtują prawdziwe i dogłębnie europejskie oblicze naszego kontynentu.

Polski męczennik czasu komunizmu, bł. ks. Jerzy Popiełuszko (1947-1984), jest współczesnym świadkiem i znaczącym przykładem chrześcijańskich korzeni Europy. Obok jego przykładu jaśniejają jak gwiazdy inni mniej znani, zapomniani, ale bardzo liczni. Ks. Jerzy stał się symbolem walki o wolność. Walczył nie z ludźmi, ale dla ludzi, w imię prawdy i dobra swego narodu i każdego rodaka. Wciąż niejasne i niewyjaśnione do końca okoliczności jego męczeńskiej śmierci świadczą także o poziomie naszej narodowej dojrzałości do życia w prawdzie i odpowiedzialności za niewinną krew naszych braci i sióstr (zob. Rdz 4, 10). Ta krew nie tylko wciąż „woła”, ale także wciąż płynie.

Papież wspominał ks. Jerzego jako świadka zapisu „cywilizacji życia, życia przez śmierć, tak jak Chrystus”¹⁸. Dlatego „nie wolno go traktować tylko o tyle, o ile służył pewnej sprawie w porządku politycznym, chociaż była to sprawa do głębi etyczna”¹⁹. Księdza Popiełuszko należy „widzieć

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ T e n z e, „*Jaka wolność? Jaka Europa?*” Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej na lotnisku wrocławskiego Aeroklubu, L’OR 1991, nr 6(133), s. 7, p. 5.

¹⁸ Tamże, s. 8, p. 5.

¹⁹ Tamże.

i czytać w całej prawdzie jego życia, to znaczy „od strony tego wewnętrznego człowieka, o którego prosi Apostoł w Liście do Efezjan”²⁰. Apostoł Paweł pisze o Ojcu, który „przez Ducha swego” może sprawić w wierzących „wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka” (Ef 3, 16). Bóg wzmocnił ks. Jerzego, dzięki czemu jego „człowiek wewnętrzny mógł być świadkiem, takim świadkiem naszych trudnych czasów, naszego ostatniego dziesięciolecia, jakim był”²¹. Jego świadectwo służy sprawie królestwa Bożego i sprawie Chrystusa, którego krew „przemawia mocniej niż [krew] Abła” (Hbr 12, 24).

II. WSPÓLNOTA NARODOWA

Naród jest wspólnotą, której racji istnienia nie można ograniczyć do samej praktyki życia społecznego oraz kategorii użyteczności i zorganizowania społecznego. Naród to rodzina rodzin. Natura człowieka oraz natura relacji, które człowiek może tworzyć, wyznacza cel istnienia każdego z narodów. Dobro narodu nie ogranicza się do sumy dóbr aktualnie tworzących go ludzi. Naród spaja przyszłość i wartości wywodzące się ze wspólnej historii swoich członków. Podobnie cel narodu nie może zostać ograniczony do spełnienia bieżących, doraźnych potrzeb. Naród ukierunkowany jest na przyszłość. Jest formą, poprzez którą poszczególni ludzie jako wspólnota wchodzą w tę przyszłość. W narodzie konkretne jednostki przekraczają swoje indywidualne „ja” i swoje własne „teraz”.

Naród polski został oddany szczególnej opiece Maryi w dniu 1 kwietnia 1656 roku przez króla Jana Kazimierza w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Lwowie. Król w niełatwych dla swego państwa czasach – trwał tzw. potop szwedzki – przeczuwał, że „zagrożenie płynie nie od zewnątrz tylko, ale od wewnątrz”²². Słowa jego ślubowana wyrażają tę świadomość: „Przyrzekam [...] i ślubuję, że po nastaniu pokoju wraz ze wszystkimi stanami wszelkich będę używał środków, aby lud królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwolić”²³. Ten proces wyzwala

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² T e n z e, „*By nikt nie czuł się obcy we własnej ojczyźnie*”..., s. 23, p. 4.

²³ Cyt. za: tamże. Por. *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. II, Poznań 1984, s. 1391.

narodu od niesprawiedliwości i krzywdy wciąż trwa, a towarzyszy mu jakby równolegle nakładanie nowych jakości ciężarów i nowych form ucisku. Naród jest okłamywany, wykorzystywany, pozbawiany praw wynikających z natury człowieka i to często bez świadomości swej krzywdy. Zmieniają się odpowiedzialni za rządzenie i kierowanie narodem, lecz niezmienna pozostaje zasada, że gdy dochodzi do ciemnienia i ucisku, to zawsze brat krzywdzi brata.

Dzieci narodu polskiego także w obecnej dobie zwracają się do Matki Bożej ze swymi potrzebami. Jan Paweł II pytał w 1991 roku: „Co jest tą potrzebą największą, którą ośmielilibyśmy się niepokoić matczyne Serce Bogarodzicy?”²⁴. Sam był świadom, że także wówczas w sercu wierzącego Polaka tych potrzeb kryło się wiele. Jednak, jego zdaniem, najistotniejsza łączyła się – jak zawsze – „z podstawową hierarchią wartości”, z uznaniem, że „dla człowieka, dla ludzkich wspólnot, narodów i społeczeństw ważniejszym jest «być» niż «mieć»”²⁵. Tak naród jak i każdy człowiek, tak społeczeństwo jak i każda osoba tworząca je, musi uznać, że swoją wartość posiada poprzez to, kim jest, a nie poprzez to, co posiada i jakimi dysponuje środkami, aby upomnieć się o swoje prawo i poszanowanie godności. W tej perspektywie nawet dobra materialne jawią się jako „niezbędne do zaspokojenia naszych potrzeb elementarnych, ale również do tego, żebyśmy umieli dzielić się nimi wzajemnie, oraz żebyśmy z ich pomocą budowali przestrzeń naszego ludzkiego «być»”²⁶. Człowiek w sposób naturalny potrzebuje do życia i rozwoju różnych materialnych rzeczy. Wynika to z stwórczego zamysłu Boga²⁷, jednak człowiek winien dóbr tych zawsze szukać i korzystać z nich zgodnie z wolą Stwórcy. „Wartości, które można «mieć», nigdy nie powinny stać się naszym celem ostatecznym”, nie są także „celem same w sobie”²⁸. Tylko człowiek wolny może to zrozumieć i doświadczyć własnej nadrzędności wobec tego, co się posiada, czego potrzebuje i ku czemu zmierza.

Wolność jest nie tylko *stałą* ontologiczną ludzkiej natury. Trzeba się jej uczyć, przyswajając ją sobie. W tym względzie konieczne jest wychowanie do

²⁴ J a n P a w e ł II, „*By nikt nie czuł się obcy we własnej ojczyźnie*”..., s. 23, p. 5.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Por. Mt 6, 8. 25-34.

²⁸ J a n P a w e ł II, „*By nikt nie czuł się obcy we własnej ojczyźnie*”..., s. 23, p. 5. Stąd wniosek, że „reformie gospodarczej, jaka się dokonuje w naszej Ojczyźnie, powinien towarzyszyć wzrost zmysłu społecznego, coraz bardziej powszechna troska o dobro wspólne, zauważanie ludzi najbardziej potrzebujących i najbardziej potrzebujących, a również życzliwość dla cudzoziemców, którzy przyjeżdżają tutaj w poszukiwaniu chleba” (tamże). Por. Mt 6, 31-33.

wolności prawdziwej, dojrzałej. „Tylko na takiej może się opierać społeczeństwo, naród, wszystkie dziedziny jego życia”²⁹. Wielkim zaś przestępstwem jest świadome kreowanie „fikcji wolności” rzekomo wyzwalającej człowieka, a rzeczywistość zaś zniewalającej go i znieprawiającej³⁰. Działania takie na poziomie życia społecznego zawsze posiadają cechę demotywującą i anty-edukacyjną.

W Radomiu Papież podjął temat błogosławionej sprawiedliwości z Kazania na górze (zob. Mt 5, 6). Jego zdaniem „«łaknąć i pragnąć sprawiedliwości» – to znaczy czynić wszystko, aby to prawo było przestrzegane, aby żaden człowiek nie stawał się ofiarą agresji na jego życie czy zdrowie: aby nie był niewinnie zabijany, torturowany, dręczony, zagrożony”³¹. Oczywiście takie rozumienie sprawiedliwości naprowadza nas na treść piątego przykazania, którego rozważania Papież tam się podjął. Przykazanie zawsze jest łamane tam, gdzie działa się „przeciw bliźniemu”, gdzie dochodzi do głosu nienawiść i mściwość³². Chrystus w Kazaniu na górze ewidentnie pragnie uwagę swoich słuchaczy przenieść z tego, co zewnętrzne, na wewnętrzną motywację i dyspozycję serca. W kontekście piątego przykazania Bożego oznacza to świadomość, że nie tylko zabójstwo jest grzechem, ale wszystko, co znacząco pomniejsza i osłabia godność oraz dobro bliźniego.

Wraz z rozwojem cywilizacyjnym i społecznym winna wzrastać świadomość praw człowieka, a pośród nich szczególnie prawa do życia. Prawo zawsze winno brać w obronę wszystko to, co dla człowieka stanowi wartość. Winno chronić w tym względzie człowieka nawet przed nim samym. Niemniej jednak – stwierdził Papież – „nasze stulecie jest wiekiem obciążonym śmiercią milionów ludzi niewinnych”³³. Tak wielkiego dramatu jak ostatnia

²⁹ J a n P a w e ł II, „Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?”. *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na lotnisku w Masłowie (Kielce)*, L’OR 1991, nr 5(132), s. 33, p. 8.

³⁰ Tamże.

³¹ T e n ż e, „«Nie zabijaj»: przeciwko uzurpacji Bożej władzy nad życiem i śmiercią”. *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na lotnisku wojskowym w Radomiu*, L’OR 1991, nr 5(132), s. 35, p. 3.

³² Tamże.

³³ Tamże, p. 4. Papież przypomniał, że „przyczynił się do tego nowy sposób prowadzenia wojen, który polega na masowym zwalczaniu i wyniszczaniu ludności nie biorącej w wojnie czynnego udziału. Wystarczy przypomnieć bombardowania (aż do użycia bomby atomowej), z kolei obozy koncentracyjne, masowe deportacje ludności, kończące się śmiercią milionów niewinnych ofiar. Wśród narodów Europy nasz naród ma szczególny udział w tej hekatombie. Na naszych ziemiach przykazanie: «nie zabijaj» pogwałcone zostało milionami zbrodni i przestępstw” (tamże).

wojna światowa człowiek nie mógł zainicjować i przeprowadzić spontanicznie. Trzeba jasno powiedzieć, że „ludobójcze skutki ostatniej wojny zostały przygotowane całymi programami nienawiści rasowej oraz etnicznej”³⁴. Prawo stanowione nie zdołało powstrzymać tej rzezi, a propagandowe programy nienawiści „odrzucały moralną zasadę przykazania: «nie zabijaj» jako absolutną i powszechnie obowiązującą”³⁵. U ich podstaw leżało przekonanie, że uprzywilejowane instytucje ludzkie mogą decydować „o życiu i śmierci poszczególnych osób, a także całych grup i narodów” oraz zadecydowały, aby „na miejsce Bożego: «nie zabijaj» postawiono ludzkie: «wolno zabijać», a nawet: «trzeba zabijać»”³⁶. Ich celem nie było bowiem dobro człowieka, lecz dobro wybranych ludzi i to za cenę nieukrywanej krzywdy tych niewybranych.

Podobne programy są także obecnie propagowane w społeczeństwach żyjących we względnym dobrobycie i pokoju. Wciąż chodzi o walkę przeciw życiu konkretnych ludzi. W tym kontekście Papież nawoływał: „Nie zabijaj, ale raczej przyjmij drugiego człowieka jako dar Boży – zwłaszcza jeśli jest to twoje własne dziecko” oraz „Nie zabijaj, ale raczej staraj się pomóc twoim bliźnim, aby z radością przyjęli swoje dziecko, które [...] uważają, że pojawiło się nie w porę”³⁷. Jan Paweł II przeczuwał, że z uzyskaniem wolności Polacy będą narażeni na pokusę nabrania *mentalności aborcyjnej*. Zachęcał więc, aby obok ochrony życia każdego poczętego dziecka zwiększyć także troskę społeczną „o jego rodziców, zwłaszcza o jego matkę – jeśli pojawienie się dziecka stawia ich wobec kłopotów i trudności”, które mogą w ich ocenie być „ponad ich siły”³⁸. Troska ta dotyczy w pierwszej kolejności ustawodawstwa państwowego, ale także jest kwestią wzajemnej pomocy na poziomie socjalnym, parafialnym, sąsiedzkim i rodzinnym.

Omówieniu treści szóstego przykazania poświęcił Papież homilię w Łomży. Nawoływał tam: „Oby całe nasze społeczeństwo uwolniło się od tego złudzenia wolności, wolnej miłości, którą usiłuje się przesłonić rzeczywistość cudzołóstwa i rozwiązalności”³⁹. Życie tą uludą jest zbyt kosztowne i pociąga

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 36, p. 7.

³⁸ Tamże. Zdaniem Papieża „troska ta winna znaleźć wyraz zarówno w spontanicznych ludzkich postawach i działaniach, jak też w tworzeniu instytucjonalnych form pomocy dla tych rodziców poczętego dziecka, których sytuacja jest szczególnie trudna” (tamże).

³⁹ T e n ż e, „Co się stało z przykazaniem «nie cudzołóż» w naszym polskim życiu?”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. przy kościele Bożego Miłosierdzia w Łomży, L'OR 1991, nr 5(132), s. 40, p. 6.

za sobą wiele ofiar. Grzechy godzące w ludzką czystość nie tylko sprawiają cierpienie dzieciom przez fakt, że dotyczą ich rodziców, do których tracą zaufanie, ale także odbierają dzieciom wiarę w siłę i godność ludzkiej miłości. Tak dochodzi do obsuwania się koniecznego gruntu, na którym „sami mają budować swą przyszłość i przyszłość społeczeństwa” oraz „niszczyje owa zdrowa tkanka obcować i układów międzyludzkich”⁴⁰. Jednocześnie relacje niedojrzałe i niezdrowe zaczyna podświadomie uważać się za normę i powoli traci się nawet potrzebę zmiany tego wynaturzenia.

W Białymstoku Polacy usłyszeli ostrzeżenie, aby nie „iść drogami na skrót”, aby nie pomijać moralnych drogowskazów w kształtowaniu „nowej gospodarki, nowych układów ekonomicznych”⁴¹. Gdy bowiem chęć korzyści i dobrobytu weźmie górę nad pragnieniem pokoju serca i czystości sumienia, człowiek poniesie szkodę na duszy (por. Mt 16, 26), a w wymiarze ziemskim straci wielką szansę budowania prawego społeczeństwa, gdzie kradzież i wyzysk nie mają miejsca.

Nie ma rzeczywistej wolności bez prawdy. Gdy człowiek żyje w kłamstwie nie jest zdolny do budowania społeczeństwa wolnego. Nie jest zdolny do współtworzenia nawet takiego społeczeństwa. Przez zakłamanie traci także naturalne pragnienie rzeczywistej wolności. Jeśli o coś w ogóle walczy, to tylko dla korzyści jakiejś konkretnej grupy ludzi, do której sam należy. Przy czym wolność ta pojęta jest raczej jako odcięcie się od odpowiedzialności i możliwość bezkarnego czynienia zła innym oraz usprawiedliwienie krzywdzenia samego siebie. Prawda nie jest tylko wielkością metafizyczną, ale bliską i nadającą jakość konkretnym czynom i słowom ludzi. Dlatego ma ona ogromne znaczenie w życiu publicznym. Obecnie nie istnieje już urząd cenzury, a zatem „różne stanowiska i poglądy mogą być przedstawiane publicznie”⁴². Nie znaczy to, że już sam brak cenzury zapewni społeczeństwu dostęp do prawdy. „Wolność publicznego wyrażenia swoich poglądów jest wiel-

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J a n P a w e ł II, „*«Nie kradnij»* znaczy także nie nadużywaj twojej władzy nad własnością”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej na lotnisku białostockiego Aeroklubu. *Beatyfikacja matki Bolesławy Lament*, L'OR 1991, nr 5(132), s. 48, p. 5. Wszystko, co materialne, musi przeminąć. Przemija „pieniądz, bogactwo i różne wygody tego świata”, a skoro tak, to wartości te nie mogą stanowić celu ostatecznego człowieka (t e n ż e, „*Niechaj nikt nie bogaci się kosztem bliźniego*”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej na stadionie OSIR-u w Płocku, L'OR 1991, nr 6(133), s. 11, p. 4). Ten bowiem ciąży ku nieprzemijalności i wieczności.

⁴² J a n P a w e ł II, „*Wielka praca nad mową*”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na stadionie «Stomilu» w Olsztynie, L'OR 1991, nr 5(132), s. 58, p. 5.

kim dobrem społecznym, ale nie zapewnia ona wolności słowa”⁴³. Człowiek sam o tę wolność dla swego społeczeństwa, narodu wciąż musi walczyć. „Niewiele daje wolność mówienia, jeśli słowo wypowiedane nie jest wolne”⁴⁴. Tylko człowiek wolny zdolny jest wypowiadać wolne słowa, nie splecione „egocentryzmem, kłamstwem, podstępem” oraz pogardą czy nienawiścią wobec ludzi innych narodowości, religii albo poglądów⁴⁵.

Kłamstwo wynaturza człowieka i czyni karykaturę ze społeczeństwa na nim zbudowanego. Atmosferę kłamstwa w życiu społecznym wytwarza „każdy podstęp wobec drugiego człowieka, każda skłonność do używania osoby ludzkiej w charakterze narzędzia, każde używanie słów po to, aby wpływać na innych swoim zagubieniem moralnym, swoim wewnętrznym nieporządkiem”⁴⁶. Historia Polski ukazała to na konkretnych, bolesnych i krwawych przykładach⁴⁷. Naród Polski przez wiele minionych lat był programowo zatruty kłamstwem. Wciąż istnieje zatem ogromna potrzeba „odkłamania naszego życia w różnych zakresach”⁴⁸. Potrzeba wytrwałej i stałej formacji polskich sumień i przywrócenia cnoty prawdomówności, do której trzeba wychowywać. Prawdomówność jest konieczną cnotą ludzi chcących żyć w prawdziwie wolnych społeczeństwach.

Ósme przykazanie broni prawdy w życiu społecznym, gdyż jest ona „dobrem dla człowieka, jest dobrem dla człowieka w odniesieniach międzyludzkich, jest dobrem dla człowieka w odniesieniach szerszych, społecznych”⁴⁹. Oczywiście, do prawdy posiadamy prawo, ona z natury przysługuje każdemu człowiekowi. Papież jednak wspomina też o takim przypadku, gdy „człowiek nie ma prawa do pewnej prawdy”⁵⁰, bo ten, który ją zna, ma prawo do wolności, do własnego i swoich bliskich bezpieczeństwa. Chodzi tutaj o takie sytuacje, gdy człowiek przemocą zostaje zmuszony do wyznania prawdy tym,

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże. To oczywiste, a obecna sytuacja w naszej Ojczyźnie potwierdza, że „niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania, jeśli słowo będzie używane nie po to, aby szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, by zwyciężać w dyskusji i obronić swoje – może właśnie błędne – stanowisko” (tamże).

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Polacy przez wiele lat doświadczali „w wymiarze społecznym, że publicznie nie mówiono prawdy – i nie dopuszczano do jej mówienia” (tamże).

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 58-59, p. 5.

⁵⁰ Tamże, s. 59, p. 5.

którzy nie mają do niej prawa⁵¹. Z założenia bowiem zrobią z niej narzędzie krzywdy i realizowania własnych, niesprawiedliwych planów.

III. WSPÓLNOTA RODZINNA I MAŁŻEŃSKA

Zawsze ważnym tematem papieskiego nauczania była rodzina. Tak też było podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 roku. W Kielcach Jan Paweł II mówił o rodzinie w aspekcie soteriologicznym, ukazując ją jako *sui generis* pierwotny środek, podstawową zasadę Odkupienia. Bowiem „Odkupienie świata dokonuje się naprzód poprzez rodzinę”⁵². Komentując czwarte przykazanie, które „uwydawnia świętość rodziny”, Papież zauważa, że na jego gruncie „Nowe Przymierze łączy się ze Starym”⁵³. W obu jest ono tak samo ważne i tak samo aktualne. O kluczowym znaczeniu tematu życia rodzinnego świadczy już samo usytuowanie tego przykazania na tle całego Dekalogu. Następuje ono przecież „bezpośrednio po trzech pierwszych, które określają stosunek człowieka do Boga”, a tym samym jest pierwszym przykazaniem łączącym „stosunek do Boga ze stosunkiem do człowieka”⁵⁴. Przykazanie, strzegące świętości rodziny, niejako łączy *sprawy Boskie ze sprawami ludzkimi*.

Z Bożego ustanowienia rodzina jest podstawą „wszystkich ludzkich wspólnot”, „wszystkich społeczności i społeczeństw”⁵⁵. Gdy zatem przypominając o świętym i naturalnym obowiązku czci wobec ojca i matki, czwarte przykazanie „zabezpiecza podstawowe dobro ludzkiej wspólnoty”⁵⁶. W aspekcie więzi międzyludzkich należy określić rodzinę „wspólnotą najpełniejszą”, gdyż żadna więź nie wiąże osób ściślej niż „więź małżeńska i rodzinna”⁵⁷. Z tego względu z pełnym pokryciem można więc tę „określić jako «komunię»”⁵⁸.

⁵¹ Potem Jan Paweł II dopowiedział, że „patrzmy z podziwem na ludzi, którzy wobec przemocy – na przykład w czasie okupacji – potrafili nie wydać, nie powiedzieć prawdy, ponieważ do tej prawdy nie miał prawa ten, który jej żądał, który ją wymuszał przemocą” (tamże).

⁵² T e n ż e, „Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?” ..., s. 31, p. 1.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, p. 2.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

Jest to taka forma bycia ze sobą i dla siebie osób zespolonych w jedno, dzięki której każda z nich odnajduje bardziej siebie, doświadcza własnej afirmacji i odkrywa swe powołanie do miłości.

Papież wskazuje na pewną dwubiegunowość powinności wynikającej z czwartego przykazania Bożego. Zgodnie z samym brzmieniem słów, którymi jest ono wyrażone, skierowane jest do dzieci, synów i córek. Niemniej jednak również „odnoszą się do rodziców: «pamiętaj, abyś prawdziwie zasłużył na tę cześć», czyli innymi słowy przykazanie to domaga się: „Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!”⁵⁹ O tej dwubiegunowości świadczy także fakt, że każdy ojciec jest najpierw synem, a każda matka najpierw córką. To dlatego czwarte przykazanie kończy się obietnicą, czy może bardziej warunkiem spokojnego życia w starości (zob. Wj 20, 12). Cześć wobec rodziców jest pewną sprawnością, której nie dziedziczy się genetycznie, ale uczy podczas życia dziecka. Nie bez znaczenia jest także żywy przykład.

Chrystus ukazuje także szersze, duchowe rozumienie rodziny. Gdy stwierdza: „kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 50), jednocześnie „potwierdza najgłębiej kluczowe znaczenie tego przykazania Dekalogu, które każe czcić ziemskich rodziców, ojca i matkę”⁶⁰. W ten sposób „potwierdza najgłębiej kluczowe znaczenie rodziny dla całego porządku moralnego – w wymiarach międzyosobowych i w wymiarach społecznych”⁶¹. Sam fakt bycia człowiekiem odnosi do Bożego ojcostwa, a tym samym do posiadania rodziny. Oczywiście, również do tych więzi człowiek poprzez wiarę musi się przyznać.

Polska, stojąca na progu wolności, była dotknięta kryzysem więzi rodzinnych. Papież był tego świadom w 1991 roku. Jego zdaniem ów kryzys przyczynia się do obrażania Boga oraz jest „przyczyną wielu nieszczęść i zła”, z tego powodu rodzina musi być „przedmiotem szczególnej wrażliwości i szczególnej troski Kościoła”⁶². Zawsze bowiem w tego typu sprawach chodzi o konkretnego człowieka, a nie o statystyczną polską rodzinę⁶³. Członkowie rodzin przeżywają wewnętrzne napięcia i boleśnie doświadczają, szcze-

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, p. 6.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże, s. 32, p. 7.

⁶³ Por. „Za cyframi wszak, za analizami i opisami stoi tu zawsze żywy człowiek, tragedia jego serca, jego życia, tragedia jego powołania. Rozwody... wysoka liczba rozwodów. Trwałe skłócenia i konflikty w wielu rodzinach, a także długotrwałe rozstania na skutek wyjazdu jednego z małżonków za granicę” (tamże).

gólnie dzieci, rozbicia jedności rodzinnej. Brakuje miłości i zrozumienia między małżonkami, rodzicami i dziećmi, a także między rodzeństwem. Szczególnie boleśnie rodzina doświadcza skutków pijaństwa i alkoholizmu. Z drugiej strony dochodzi „do zamykania się rodziny wyłącznie wokół własnych spraw, do jakiejś niezdolności otwarcia się na innych, na sprawy drugiego człowieka czy innej rodziny”⁶⁴, która żyje obok i doświadcza podobnych trudów i zmagañ.

Jan Paweł II, mówiąc do swoich rodaków, nie przyjął za cel jedynie wskazywania zagrożeń czyhających na polską rodzinę końca XX wieku. Pragnął przede wszystkim podnieść małżonków na duchu, wskazać drogę rozwiązania problemu i wyjścia z kryzysu. W tym celu, odnosząc się do 2 Tm 1, 6⁶⁵, nawoływał swoich słuchaczy, aby „rozpalali na nowo Boży charyzmat małżonków i rodziców”, jakim zostali obdarzeni poprzez sakrament małżeństwa⁶⁶. W tym sakramencie ukryta jest wielka łaska, mocą której może nastąpić pełne małżeńskie pojednanie, przebaczenie i „podjęcie na nowo wspólnej drogi”⁶⁷. Łaska dana małżonkom odnawia i ożywia ich ludzką miłość, a także ich „tożsamość i prawdziwość ludzkich przyrzeczeń”⁶⁸. Wreszcie, Papież przypomniał, że „charyzmat sakramentu małżeństwa to również charyzmat, łaska i dar życia”⁶⁹. Tożsamość małżonków określa ich wzajemne otwarcie na siebie, a poprzez to na cud nowego życia.

Mąż i żona, umocnieni łaską sakramentalną, nadal dojrzewają do składania siebie samych we wzajemnym darze, bo przecież człowiek „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24). Jednocześnie w taki sposób uczą się postaw rodzicielskich. Dojrzewają do dzielenia się swoją miłością z nową osobą, z ich dzieckiem. Wychowania dziecka nie można sprowadzić jedynie do poświęcania się dla niego. Gdyby tak było, owocem wychowania byłyby *profesjonalny* egocentryk, prawdziwy egoista. Potrzeba mądrości, aby poświęcenie rodziców zaowocowało wychowaniem dziecka „do prawdziwej miłości”⁷⁰. Aby to osiągnąć, rodzice muszą także dziecku stawiać konkretne wymagania. Aby wymagać,

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Zob. Św. Paweł pisał do Tymoteusza, swojego ucznia: „Przypominam ci, abys rozpalil na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk” (2 Tm 1, 6).

⁶⁶ J a n P a w e ł I I, „Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?”..., s. 32, p. 7.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

trzeba najpierw samemu sprostać wymaganiom. Innymi słowy, „tylko miłując można wymagać”⁷¹. Stąd wniosek, że wzajemna miłość małżonków stanowi fundament dobra ich rodziny, dobra, z którego czerpią ich dzieci. Ma to znaczenie dziejowe, bo przecież dzieci same kiedyś będą budować własne małżeństwa i rodziny z cegieł ukształtowanych przy domowym ognisku.

Wielka wartość rodziny ludzkiej ma również swą warstwę religijną. Rodzina jest bowiem szczególnym miejscem „Przymierza Boga z ludźmi”, a jej fundamenty – ludzkie ojcostwo i macierzyństwo – czerpią z Bożego Ojcostwa⁷². Nie można o tym zapominać, gdy rozważa się temat wymagań stawianych przez Boga małżonkom. Przecież „Ten, który uczy: «nie cudzołóż»⁷³, jest Dobrym Pasterzem, Pasterzem ludzkiej miłości, którą chce uczynić piękną, trwałą, wierną, nierozzerwalną”⁷⁴. Małżeństwo winno czerpać swoją siłę z miłości Chrystusa, opierać się na Nim, na Jego nauczaniu. Ślubowanie wzajemnej wierności i trwania przy sobie nowożeńców w Chrystusie, odnajduje najwyższego Poręczyciela i poniekąd także Gwaranta złożonych ślubów⁷⁵. Dzięki Jego łasce sakrament małżeństwa jest „źródłem moralnej mocy dla człowieka, dla mężczyzny i kobiety, aby oboje sprostali swym ślubom”, aby zdolni byli do przewyciężania swych ograniczeń oraz pokus, „aby nie dali się uwieść żadnej modzie”⁷⁶. Łaska Chrystusa nie ogranicza ich wolności, ale wspomaga to, co w nich najbardziej szlachetne i co czyni ich z natury podobnymi Bogu (Rdz 26-17).

IV. PODSUMOWANIE

Powyższe rozważania nad treścią papieskich homilii z 1991 r., wygłoszonych do dzieci wyzwalającej się Ojczyzny, pozwalają wyciągnąć następujące wnioski:

1. Treścią wiary chrześcijańskiej jest rzeczywistość przekraczająca poziom natury stworzonej. Obok wymiaru osobistego, indywidualnego wyznawanie i praktykowanie wiary ma wymiar społeczny, co nie usprawiedliwia mieszania

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże, s. 33, p. 8.

⁷³ Mt 5, 27; por. Wj 20, 14.

⁷⁴ J a n P a w e ł II, „*Co się stało z przykazaniem «nie cudzołóż» w naszym polskim życiu?*”..., s. 40, p. 6.

⁷⁵ Por. tamże.

⁷⁶ Tamże.

porządków i sfer życia społecznego. Taki charakter chrześcijaństwa określa rozumienie przez ludzi wierzących tzw. postulatu neutralności światopoglądowej. Jego przyjęcie nie może zostać utożsamione z zakazem dopuszczania do życia społecznego wymiaru *sacrum*, co raczej równałoby się z postulatem programowego, systematycznego ateizowania państwa. Katolicy mają prawo domagać się zaakceptowania przez państwo swojej hierarchii wartości i swoich praw wynikających z prawa Bożego oraz kościelnego. W tej sprawie wciąż woła krew męczenników z różnych okresów dziejów naszej Ojczyzny, a także współczesnych, jak bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

2. Król Jan Kazimierz oddał naród polski szczególnej opiece Maryi. Również w obecnej dobie dzieci tego narodu wciąż zwracają się do Matki Bożej ze swymi potrzebami. Główna potrzeba czasu odradzającej się wolności Polaków była związana z właściwym ustawieniem podstawowej hierarchii wartości, z uznaniem priorytetu rzeczywistości „być” nad „mieć”. Aby uznać ten priorytet, trzeba być wolnym od niewłaściwego przywiązania do dóbr materialnych, od chciwości i kierować się duchem wiary. Do wolności zaś trzeba wychowywać. Można bowiem mówić o jej dojrzewaniu, o procesie stawania się wolnym. Wolność, choć przejawia się także w życiu zewnętrznym człowieka, dotyczy w pierwszej kolejności jego serca. O wolności człowieka świadczy jego stan ducha, dlatego Chrystus w Kazaniu na górze zwraca uwagę na wewnętrzną motywację i dyspozycję ludzkiego serca. Prawo, zewnętrznie określające normy postępowania człowieka i społeczeństwa, winno bronić wszystkiego, co dla człowieka jest wartością, a szczególnie wartości tak podstawowej, jak ludzkie życie. Życie zawsze jest święte i nienaruszalne. Wielką pokusą naszych czasów jest myślenie kategoriami *mentalności aborcyjnej*. Ma ona swoje korzenie w złudnej koncepcji wolności, w której miłość ma tylko smak przyjemności, a daleka jest od odpowiedzialności i uczciwości w postępowaniu. Fundamentem każdego poziomu i rodzaju wolności jest prawda. Nie jest zdolny do budowania społeczeństwa wolnego człowiek żyjący kłamstwem, żyjący z kłamstwa. Dostępu do prawdy nie zapewni sam brak ideologicznej cenzury. Wolność słowa rodzi się w atmosferze odpowiedzialności za prawdę i wolności od egocentryzmu, zakłamania, podstępów i lęku. Prawdopodobnie jest wielką cnotą, warunkującą rzeczywistą wolność społeczeństwa i każdego człowieka je stanowiącego.

3. Czwarte przykazanie Boże, strzegąc świętości rodziny, w jakimś sensie łączy *sprawy Boskie ze sprawami ludzkimi*. Mówi ono o powinności czci dzieci wobec rodziców, ale także wskazuje na pierwotną powinność rodziców, aby być godnymi tej czci. Z drugiej strony miłość dzieci czczących rodziców jest podstawą i potencjałem do zasługiwania na ich własną cześć, gdy już

sami będą rodzicami. Fakt bycia stworzonym przez Boga jest także podstawą do braterstwa między ludźmi. Wszyscy mają bowiem jednego Stwórcę, jednego Ojca. Szczególnym zaś wymiarem tej więzi jest świadome i dobrowolne przyjęcie Boga za Ojca i posłuszeństwo Mu (por. Mt 12, 50). Rodzina zawsze winna być otoczona troską Kościoła, którego zadaniem jest ukazywać wier- nym oblicze miłosiernego Boga Ojca i prowadzić ku Niemu. Rodziny polskie – poranione często rozbitiem, brakiem wewnętrznej miłości i zrozumienia, alkoholizmem – potrzebują tego prowadzenia, potrzebuje go każdy konkretny członek tej rodziny. Sakramentalna łaska małżeństwa jest pierwotnym i kon- kretnym źródłem Bożego wsparcia i prowadzenia rodzin. W tej łasce kryje się moc pojednania i przebaczenia męża i żony, a co za tym idzie uzdrawia- nia rodzin i takiego ich formowania, aby zawsze były miejscem czci wobec ludzkiego życia na różnych jego etapach. Mąż i żona wciąż winni zabiegać o swój rozwój, o doskonalenie się w miłości i wzajemnym zrozumieniu. Dziecko, dorastając w takiej atmosferze, samo będzie zdolne do poświęceń i szukania miłości Boga. Ów bowiem będzie dla dziecka kimś bliskim, będzie Bogiem jego rodziców.

*

Wolność religijna domaga się wolności narodu, każdego narodu. Obie zaś gwarantują wolność małżeństwa i rodziny. Jednocześnie siłą wolności religij- nej i wolności narodu jest wolna rodzina. Rodzina jest bowiem kolebką pos- taw dojrzałych ludzi, zdolnych żyć w wolności i wolność tę zachować. Wol- ność małżeństwa i rodziny gwarantuje, że nowe pokolenia będą mogły wejść w dziedzictwo swojego narodu i swojej religii. Wolność otwiera drzwi miłoś- ci, pozwala jej być sobą, wypowiedzieć się.

Jako zakończenie przywołajmy jednocześnie i zachętę Papieża Polaka, któ- ry przestrzega swoich rodaków, aby nie stali się „społeczeństwem, w którym wszyscy wszystkim czegoś zazdroszczą”⁷⁷. W tym celu trzeba przywracać „blask naszemu pięknemu słowu uczciwość”⁷⁸: uczciwość, która jest wyraz- em ładu serca, uczciwość w słowie i czynie, uczciwość w rodzinie i stosun- kach sąsiedzkich, w zakładzie pracy i w ministerstwie, w rzemiośle i handlu,

⁷⁷ J a n P a w e ł II, „*Niechaj nikt nie bogaci się kosztem bliźniego*”..., s. 11, p. 4.

⁷⁸ Por. K. W o j t y ł a, *Nauka III. Uczciwość małżeńska*, w: *Budować dom na skale. Rekolekcje dla narzeczonych*, Kraków–Rzym 2012, s. 48: „Słowo «uczciwość» ma w naszym języku potocznym dość szeroki sens. Nazywamy uczciwym takiego człowieka, który rzetelnie wypełnia swoje obowiązki, zwłaszcza zaś obowiązki swojego stanu”.

uczciwość, po prostu uczciwość w całym życiu”⁷⁹. To jedyna droga do prawdziwej wolności, która służy *sprawie człowieka*, każdego człowieka. Wolność jest bowiem cechą ludzi zdolnych do życia w *communio personarum*, a przez to ujawniających prawdę, że Stwórcą człowieka jest Trójjedyny.

BIBLIOGRAFIA

- J a n P a w e ł II, „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. Homilia podczas Mszy św. odprawionej przy kościele Świętego Ducha [w Koszalinie], „L’Ossevatore Romano” (edycja polska) [dalej cyt.: L’OR] 1991, nr 5(132), s. 7-8.
- J a n P a w e ł II, „Chrześcijananie w pełnym tego słowa znaczeniu”. Msza św. i beatyfikacja bpa Sebastiana Józefa Pelczara, L’OR 1991, nr 5(132), s. 13-15.
- J a n P a w e ł II, „By nikt nie czuł się obcy we własnej ojczyźnie”. Homilia podczas Mszy św. w Lubaczowie. «Pamiętaj, abyś dzień święty święcił», L’OR 1991, nr 5(132), s. 23-24.
- J a n P a w e ł II, „Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na lotnisku w Masłowie (Kielce), L’OR 1991, nr 5(132), s. 31-33.
- J a n P a w e ł II, „«Nie zabijaj»: przeciwko uzurpacji Bożej władzy nad życiem i śmiercią”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na lotnisku wojskowym w Radomiu, L’OR 1991, nr 5(132), s. 34-36.
- J a n P a w e ł II, „Co się stało z przykazaniem «nie cudzołóż» w naszym polskim życiu?”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. przy kościele Bożego Miłosierdzia w Łomży, L’OR 1991, nr 5(132), s. 39-40.
- J a n P a w e ł II, „«Nie kradnij» znaczy także nie nadużywaj twojej władzy nad własnością”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej na lotnisku białostockiego Aeroklubu. Beatyfikacja matki Bolesławy Lament, L’OR 1991, nr 5(132), s. 46-49.
- J a n P a w e ł II, „Wielka praca nad mową”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na stadionie «Stomilu» w Olsztynie, L’OR 1991, nr 5(132), s. 57-60.
- J a n P a w e ł II, „Jaka wolność? Jaka Europa?”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej na lotnisku wrocławskiego Aeroklubu, L’OR 1991, nr 6(133), s. 6-8.
- J a n P a w e ł II, „Niechaj nikt nie bogaci się kosztem bliźniego”. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. odprawionej na stadionie OSIR-u w Płocku, L’OR 1991, nr 6(133), s. 9-11.
- G ó r d z k., Stwórca i stworzenie, w: Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich, red. M. Rusecki, wyd. III zmienione, Lublin 2007, s. 138-174.

⁷⁹ J a n P a w e ł II, „Niechaj nikt nie bogaci się kosztem bliźniego”..., s. 11, p. 4.

- K u n k a S., Wolność stworzona. Mały szkic antropologiczny nakreślony na podstawie opartych na Dekalogu homiliach Papieża Polaka do rodaków z 1991 roku, „Teologia w Polsce” 6(2012), nr 2, s. 53-70.
- K u n k a S., Wolność odkupiona. O Dekalogu w homiliach papieskich z 1991, „Studia Pelplińskie” 46(2013), s. 153-170.
- Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego, t. II, Poznań 1984, s. 1390-1391: Śluby króla Jana Kazimierza, złożone dnia 1 kwietnia 1656 roku.
- S t e i n E. (Teresa Benedykta od Krzyża), Byt skończony a byt wieczny, tłum. I. J. Adamska, Kraków 1995.
- W o j t y ł a K., Nauka III. Uczciwość małżeńska, w: Budować dom na skale. Rekolekcje dla narzeczonych, Kraków–Rzym 2012, s. 45-59.

WOLNOŚĆ W KOMUNII. ANALIZA TEOLOGICZNEGO PRZEŚLANIA HOMILII PAPIEŻA POLAKA WYĞŁOSZONYCH W OJCZYŹNIE W 1991

S t r e s z c z e n i e

Artykuł, na podstawie homilii bł. Jana Pawła II wyğłoszonych do rodaków w czasie pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 roku, analizuje temat wspólnoty chrześcijańskiej wiary, następnie temat wspólnoty narodu, a wreszcie małżeństwa i rodziny. Analiza ta dokonana jest w optyce ludzkiej wolności, w której odbija się podobieństwo człowieka do Boga. Człowiek jest wolny, aby miłować, gdyż jego Stwórcą jest Bóg Trójjedyny. Ukrytym kontekstem rozważań jest trynitarny wymiar chrześcijańskiej teologii. Przesłanie papieskie pozostaje wciąż aktualne dla Polski, Europy i całego świata.

Słowa kluczowe: Trójca Święta, Jan Paweł II, wolność, wspólnota wiary, naród, małżeństwo, rodzina.